Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 177. — ROK XLII.

PONIEDZIAŁEK 1 LIPCA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 40.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z noszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06

Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca, nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Musimy odrobić wiekowe zaległości

P. Prezydent Rzplitej przez radjo w „Dniu Morza".

Warszawa, 30. 6. Cała Polska obchodziła w sobotę „Dzień Morza". Z okazji tego dnia P. Prezydent Rzplitej wygłosił przez radjo przemówienie, w którem m. in. zaznaczył:

W całym kraju myśli wybiegają ku temu oknu na świat, którem jest nasze wybrzeże. Święcimy dzień w roku jeden, poświęcony radości i dumaniom o tej naszej granicy, która nam daleki horyzont otwiera, rokrocznie w tym dniu mierzymy wysiłek społeczeństwa w przystosowaniu wybrzeża do prężności wielomiljonowego narodu. **Liczymy wzrost pojemności naszej floty, szukamy wzrokiem, dokąd i jak często okręt polski dociera, a w pracy tej na morzu wiele mamy do odrobienia, aby wyrównać wiekowe zaległości.**

W pracy tej naszej na morzu trzeba mierzyć siły na zamiary. To też, gdy szukam, jakie uczucia powinny wypełniać nas wszystkich obywateli Rzpltej w dniu, który corocznie morzu poświęcamy, to chciałbym, aby były one takie, jak u tych młodych, co z wiarą i dumą na statku szkolnym w świat ruszają pełnić wielką służbę.

Msza św. celebrowana przez ks. kard. Hlonda

rozpoczęła Kongres Euchar. w Lublanie.

Białogród, 29 czerwca (PAT) Drugi Kongres Eucharystyczny rozpoczął się dziś w Lublanie od uroczystego nabożeństwa. Mszę św. celebrował legat papieski ks. kardynał Hlond w obecności przedstawicieli rządu w osobach ministra spraw wewnętrznych Koroszeca i min. przemysłu Urbanicza, Bana Drawy — Puca, dowódcy dywizji Drawy gen. Nedelkowicza oraz tłumów wiernych w liczbie około 100 tys. osób. Po nabożeństwie przewodniczący komitetu organizacyjnego kongresu Gliko powitał w dłuższem przemówieniu Legata Papieskiego. W odpowiedzi **ks. kardynał Hlond wygłosił przemówienie w języku słoweńskim i udzielił uczestnikom Kongresu błogosławieństwa Ojca św.**

ZAINTERESOWANIE PRASY OSOBĄ KS. PRYMASA HLONDA.

Białogród, 30. 6. (PAT). Pisma dzisiejsze poświęcają obszerne wzmianki o przyjeździe i powitaniu w Lublanie ks. kardynała Hlonda, prymasa Polski, jako przedstawiciela Ojca św. na Kongresie Eucharystycznym.

Wspaniały przebieg zjazdu katolickiego w Pradze.

Praga, 30 czerwiec. Trzy dni I. ogólnopaństwowego zjazdu katolików Czechosłowacji upływają wśród wspaniałych uroczystości, objawów budującej pobożności ludu i obrad nad najważniejszemi zagadnieniami katolicyzmu w państwie czeskosłowackiem.

W przeciwieństwie do Polski Czesi zaczynają wczesnem rankiem swoje zebrania, mianowicie o godzinie 7; obiad spożywa się już o godzinie 12, a obrady podejmuje się o godzinie 2. Nadto trzeba dodać, że każda z narodowości zamieszkujących republikę obradowała osobno w sekcjach kongresowych.

W pierwszy dzień zjazdu, piątek 28-go czerwca, rano o godzinie 7 **wypełniły się piękne kościoły Pragi uczestnikami kongresu,** którzy przystępowali do Komunji św. Następnie o godzinie 8, rozpoczęły się w różnych punktach miasta obrady sekcyj (robotniczej, rolniczej, stanu średniego, wolnych zawodów i urzędniczej). Po południu obradowały **sekcje stowarzyszeń religijnych i związków Akcji Katolickiej.** O godzinie 5-tej odbyła się pierwsza Sesja plenarna kongresu. Wśród nieopisanego entuzjazmu wysłuchano mowy kardynała Verdier, legata papieskiego, na temat roli katolicyzmu i wiary Chrystusowej w świecie; referat poświęcony zadaniom katolicyzmu w życiu zbiorowem wygłosił wiceprezydent Senatu Hruban.

Drugi dzień zjazdu 29 czerwca, rozpoczął się pontyfikalną sumą w katedrze św. Wita, którą odprawił Arcybiskup Kaszpar. Pełne głębokich myśli kazanie wygłosił opat strahowskich Norbertanów, O. Zavoral. Przez cały dzień potem trwały obrady stowarzyszeń Akcji Katolickiej po kościołach. O godzinie 5 odbyła się druga sesja plenarna kongresu.

Dzień trzeci kongresu, niedziela, rozpoczął się o godzinie 9,30. **Sumą, którą Legat Papieski, kardynał Verdier odprawił na olbrzymim stadjonie obok Strahowa.** Rzadko się widzi tak olbrzymie tłumy, jak w czasie tego nabożeństwa. W czasie Sumy ewangelję odczytano **we wszystkich językach, których używają narodowości zamieszkujące republikę.** Po Mszy św. Kardynał-Legat udzielił błogosławieństwa papieskiego, poczem „Te Deum" zakończyło kongres.

—o—

Strajk 450.000 górników ameryk.

Walczą o „Małą N. R. A."

Waszyngton, 30. 6. (PAT). Rokowania między górnikami a przedsiębiorcami w zagłębiu węglowem w górach Atlantyckich celem stworzenia „Małej N. R. A." w przemyśle górniczym zakończyły się niepowodzeniem. Na skutek tego przewodniczący Zw. Zaw. Górników proklamował rozpoczęcie strajku w poniedziałek o północy.

Strajk ten, który **obejmie około 450.000 górników będzie największym** notowanym dotychczas w przemyśle węgla bitumicznego. **Wybuch strajku oczekiwany był już w dniu 16 czerwca i jedynie na osobistą interwencję Roosevelta górnicy zgodzili się zaczekać do 1 lipca, aby umożliwić przeprowadzenie dalszych rokowań.**

NA ŻYCZENIE ROOSEVELTA STRAJK JESZCZE RAZ ODROCZONY.

Waszyngton, 30 czerwca (PAT). Na życzenie prezydenta Roosevelta przewodniczący syndykatu górników odroczył na dni 30 wybuch strajku górników.

—ooo—

W płomieniach samochodu spaliło się 14 osób.

Stan 9 dalszych beznadziejny.

Casablanca, 30. 6. (PAT). Straszny wypadek samochodowy zdarzył się w Khfeniszet. Autokar komunikacji międzymiastowej na drodze Rabat—Meknes wywrócił się z niewiadomych przyczyn i stanął w płomieniach. Czternaście osób spaliło się żywcem a 9 jest tak poparzonych, że stan ich jest beznadziejny.

Rozmowa kanclerza Hitlera z oficerami marynarki polskiej.

Berlin 30 czerwca. (PAT) Wczoraj oficerowie marynarki polskiej z komandorem Frankowskim opuścili Berlin, udając się samolotem do Kilonji. Na chwilę przed odlotem oficerów polskich **lądował na tem samem lotnisku samolot kanclerza, który skorzystał z tej okazji,** aby odbyć krótką rozmowę z oficerami polskimi.

W godzinach popołudniowych polskie kontrtorpedowce opuściły Kilonję, udając się w drogę powrotną do Gdyni.

ZAPOWIEDZI ROZWIĄZANIA RADY MIEJSKIEJ W ŁODZI.

Dzienniki przynoszą wiadomość, że min. spraw wewn. Z. Kościałkowski powziął decyzję rozwiązania łódzkiej rady miejskiej. Na stanowisko prezydenta miasta miałby być powołany płk. Głazek, dyrektor tramwajów miejskich w Warszawie.

—ooo—

WYNIKI ZAWODÓW LIGOWYCH.

Kraków. Wisła—Warta 3:1 (1:1). Pierwszą bramkę zdobyła Warta przez Kryśkiewicza. Wyrównał Kopeć. Po przerwie dwie bramki dla Wisły zdobyli Kopeć i Artur. Obie drużyny grały słabo. Widzów ponad 2 tysiące.

Warszawa. Polonja—Cracovia 2:1 (1:0). Polonja prowadziła 2:0 zdobywając bramki przez Puchniarza w 30 min. i Ciszewskiego w 88 minucie. Bramkę dla Cracovii zdobył Kisieliński na 2 min. przed końcem gry z karnego.

Lwów. Pogoń—Warszawianka 7:2 (3:1). Bramki dla Pogoni zdobyli Matjas II (3), Borowski (2), Niechciol i Klus, dla pokonanych Pirych i Kniola.

Kraków. Garbarnia—Ruch 1:1 (0:0). Obie bramki padły po przerwie. Pierwszą bramkę strzelił dla Ruchu Góra w 6 min. Wyrównał Joksz w 37 minucie. Słaby sędzia Muszkat z Warszawy nie uznał prawidłowej bramki zdobytej przez Garbarnię. Pozatem Pazurek przestrzelił karnego. Przez cały czas przewagę miała Garbarnia. Ruch grał bez Wilimowskiego.

Bomby w Walencji

pozbawiły okolicę światła.

Walencja 30 czerwca (PAT) Ubiegłej nocy rzucono w mieście kilka bomb, które m. innemi uszkodziły przewody elektryczne, **co pozbawiło kilka okolicznych miejscowości światła.** Zapowiedziany został strajk powszechny, który objąć ma przedewszystkiem dowóz żywności, środki komunikacji i dzienniki. Gwardja cywilna w tankach patroluje ulice i drogi, wiodące do Walencji. Wypadki w Walencji pozostają w związku ze zwołanemi na dziś do miasta tego zgromadzeniami partji ludowej i agrarjuszy.

Ameryka zbroi się w powietrzu.

Zakupiła najdroższe samoloty.

Nowy Jork, 30. 6. (PAT). Departament marynarki podpisał umowę na dostawę 60 samolotów wywiadowczych, uważanych za najlepsze w świecie, których szczegóły budowy trzymane są w największej tajemnicy. Koszt budowy tych aparatów wyniesie 8 miljonów 507 tys. dolarów. Samoloty te odegrały w ostatnich manewrach na Pacyfiku wielką rolę.

Trzy i pół miljarda deficytu

w budżecie Stan. Zjedn.

Waszyngton, 30 czerwca (PAT) Nie licząc ostatnich dwóch dni, w których przeprowadzone operacje nie są jeszcze zarejestrowane, **rok budżetowy, kończący się w dniu 30 bm. wykazuje deficyt 3.473 miljonów dolarów.** Wydatki wynosiły 7.258 milj. dol., zaś dochody 3.785 milj. dolarów. Preliminarz budżetowy przewidywał wydatki w sumie 8.581 milj. W roku ubiegłym deficyt wynosił **3 881 milj. dolarów.**

WŁOSI NIE OTRZYMAJĄ MANDATU NAD ABISYNJĄ.

Paryż, 30 czerwca (PAT). W wywadzie z przedstawicielem „Le Matin", abisyński minister wojny ras Mulugeta oświadczył, iż **Abisynja posiada obecnie w szeregach 350 tysięcy ludzi, a w ciągu 15 do 30 dni może zmobilizować 800 do 900 tys. ludzi.**

Tenże dziennik zamieszcza oświadczenie cesarza Abisynji, który powiedział, że jeżeli Włochy mają nadzieję uzyskać mandat nad Abisynją, to się mylą. Nawet mandatarjuszem w żadnym razie nie będą Włochy.

Katastrofalna ulewa w Japonji.

Tokjo, 30. 6. (PAT). Południowa wyspa Kiu-Szin została nawiedzona wczoraj przez burzę, której towarzyszyła niezwykle silna ulewa, jakiej nie pamiętają tu od lat 33. Wczoraj o świcie burza wraz z ulewą przeszła nad zachodnią częścią Japonji. Najwięcej ucierpiało miasto Kioto i okolice, gdzie opady wyniosły 260 milimetrów. Osiem rzek wystąpiło z brzegów, zalewając **12 tys. domów i znosząc 32 mosty.** Osiem osób utonęło. 1.700 dzieci w wieku szkolnym wywieziono z zagrożonych miejscowości samochodami ciężarowemi. Wojsko bierze udział w akcji ratowniczej. **W Osaka 60 tysięcy domów ucierpiało wskutek powodzi, 165 domów zostało zniesionych a 20 tys. stoi pod wodą.** Woda zniosła 20 mostów. Komunikacja kolejowa i telefoniczna została przerwana, lecz dzisiaj popołudniu została już przywrócona.

—ooo—

Gdzie Stany Ziednoczone ukryją złoto.

Waszyngton, 30 czerwca (PAT) Rząd wydał **tajny rozkaz szybkiego wybudowania skarbca podziemnego w samym środku fortu wojennego w Kentucky dla pomieszczenia nowego transportu złota.** W skarbcu tym będzie złożona większa część złota wartości jednego miljarda dolarów, które obecnie znajduje się w skarbcach nowojorskich i filadelfijskich. Polityka rządu zmierza do usunięcia zapasów złota z miast i o umieszczenie go wewnątrz kraju. **W ostatnich miesiącach przewieziono z San Francisco do Denver w stanie Colorado zapas złota wartości prawie 3 miljardów dolarów.**

—oo—

Co słychać w Krakowie.

LIPIEC.

Poniedziałek 1: Przen. Krwi P. J., Juljusza m., Teobalda pust.
Wschód słońca 3.36, zachód 19.51.
Długość dnia 16 godzin i 15 min.

Wtorek 2: Nawiedzenie N. M. P., Ottona b.
Wschód słońca 3.37, zachód 19.50.
Długość dnia 16 godzin i 13 min.

—oOo—

ŚWIĘCENIA SUBDJAKONÓW. W niedzielę w Katedrze Wawelskiej Ks. Metropolita Sapieha w czasie Mszy św. o godzinie 7.30 udzieli święceń subdjakonatu 22 klerykom 4 roku Archidiecezjalnego Seminarjum Duchownego.

25 TYSIĘCY PRZYJEZDNYCH W KRAKOWIE. W oba dni świateczne bawiło w Krakowie conajmniej 25 tysięcy przyjezdnych, którzy grupami udawali się do krypty św. Leonarda, a następnie na Sowiniec. Według obliczeń w ciagu soboty brało udział w sypaniu kopca na Sowińcu około 12 tysięcy osób. Wielu przyjezdnych uczestniczyło również w uroczystościach sokolich, oraz uroczystościach „Dnia morza“.

II. ZJAZD PREHISTORYKÓW W KRAKOWIE. W sobotę rozpoczął obrady w Zakładzie Historji Sztuki Uniwersytetu Jag. II. Zjazd prehistoryków. Biorą w nim udział również uczeni zagraniczni, Niemiec Paulsen Szwed Marberg. Prezesem Zjazdu wybrany został prof. Kostrzewski z Poznania. Po przemówieniach powitalnych prof. Krzyżanowskiego, prof. Nowaka, prof. Hoyera, doc. Żurowskiego i innych. Zjazd zajął się wykopaliskami z pod Złotej, obok Sandomierza, mającemi wielkie znaczenie naukowe, oraz pracami na kopcu Krakusa. Referowali je doc. dr. Żurowski i p. Wodzicki.

ZŁOTA DWUDZIESTOZŁOTÓWKA DO MUZEUM NA SOWIŃCU. W sobotę i niedzielę bawili w Krakowie członkowie Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego w liczbie około 1200 osób. Po odbyciu wędrówki do krypty św. Leonarda, bankowcy udali się na Sowiniec. Tam złożyli oni urnę, zawierającą pięknie wykonaną dwudziestozłotówkę ze złota. Urna wraz monetę umieszczona zostanie w Muzeum na Sowińcu, które powstanie przy kopcu im. marsz. Piłsudskiego. — W drugim dniu pobytu goście zwiedzili Ojców i Wieliczkę.

300 DELEGATÓW wzięło udział w dwudniowym Zjeździe Stow. Urzędnikow skarbowych R. P., który obradował w sobotę i niedzielę w Krakowie. Zjazd poświęcony był sprawom zawodowym. W otwarciu zjazdu wzięli udział wicemin. skarbu T. Lechnicki, dyr. Izby Skarbowej krak. dr. Rzadkiewicz i inni. Zjazdowi przewodniczył p. Kościński z Warszawy.

OTWARCIE WYSTAWY LETNIEJ w Pałacu Sztuk Pięknych nastąpiło w ub. sobotę w południe. Składają się na nią wystawa bieżąca, wystawy zbiorowe Stan. Radziejowskiego i Fr. Jaźwieckiego, oraz wystawa Związku Artystów grafików.

DZIECKO WPADŁO DO WRZĄCEJ WODY. W piątek około godz. 12.30 zawezwano Pogotowie Ratunkowe do domu przy ul. Kraszewskiego 9, gdzie 3-letnia Wanda Mrozowska, córka sierżanta W. P. bawiąc się na ganku II p. wpadła do miednicy napełnionej gorącą wodą, wylaną z gotowaną bielizną i doznała poparzenia II. stopnia. Nieszczęśliwe dziecko opatrzył wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego.

NIEZNANY TOPIELEC. W piątek o godz. 13.30 funkcjonarjusze straży pożarnej pełniący służbę na Wiśle, wyłowili na lewym brzegu Wisły obok ul. Koletek zwłoki meżczyzny, lat około 24, ubranego w strój kapielowy. Utonał on prawdopodobnie podczas kapieli. Zawezwany lekarz obwodowy polecił przewieźć zwłoki do Zakładu medycyny sadowej.

NAGŁA ŚMIERĆ W APTECE. W niedzielę popołudniu do apteki przy ul. Kościuszki przyszedł z recepta meżczyzna l. ok. 55. Mężczyzna ten nieustalonego na razie nazwiska, zasłabł nagle i zmarł przed przybyciem lekarza Pogotowia Ratunkowego.

PODERŻNĘŁA SOBIE GARDŁO NOŻEM. W niedzielę rano w jednem z mieszkań przy ul. Długiej 26, poderżnęła sobie gardło nożem w celach samobójczych, 22-letnia służąca Kazimiera Kamienarz. Wezwany lekarz Pogotowia odwiózł ją do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

ZDERZENIE SAMOCHODÓW. W sobotę o godz. 16.30 na skrzyżowaniu ul. Smoleńskiej i Retoryka zderzyły się dwa samochody a to: osobowy Nr. Kr. 97384 prowadzony przez Ludwika Midowicza, właściciela dóbr w Janiszkowicach pow. Jasło i półciężarowy Nr. Śl. 11773 prowadzony przez Euzebjusza Pilarka, zam. w Czeladzi pow. Będzin. Wskutek zderzenia oba wozy zostały uszkodzone, jednak zdatne do dalszej jazdy. Ofiar w ludziach nie było. Winę w wypadku ponoszą obaj kierowcy, którzy jechali nieosrożnie.

WIZYTA ZŁODZIEJA W POCZEKALNI LEKARZA. Dr. Stefanja Braun, zam. przy ulicy Brackiej 10 zgłosiła organom policji, że w piątek o godz. 11.45 przybył do jej mieszkania nieznany osobnik przedstawiający się za pacjenta jej męża i prosił ją, aby porozumiała się z mężem telefonicznie co do jego dalszego leczenia. W czasie gdy żona lekarza udała się do drugiego pokoju, osobnik ów otwarł biurko i skradł kwotę 300 zł. oraz zegarek.

KASIARZE PRZY PRACY. W nocy z 28 na 29 ub. m. dokonano włamania do składu papieru i tektury Wolfa Nattela przy ul. Józefińskiej 14, gdzie sprawcy rozpruli kasę ogniotrwałą, z której skradli gotówki około 600 zł. i zegarek męski wartości około 300 zł.

W pięćdziesiątą rocznicę „Sokoła“ krakowskiego

Oba dni świąteczne ubiegły w Krakowie pod znakiem obchodu **50 rocznicy załóżenia w Krakowie gniazda Tow. „Sokół“.** W uroczystościach wzięło udział około **6 tysięcy członków** tej organizacji z różnych stron Polski. Już prze czwartek i piątek odbywały się zawody „Sokołów“ w sali przy ul. Wolskiej, oraz na boisku Cracovii i w pływalni w parku Krakowskm. Właściwy obchód rozpoczął się w sobotę **nabożeństwem** w kościele N. Marji Panny, odprawionem przez **ks. infułata Kulinowskiego.** Po nabożeństwie „Sokoli“ wzięli udział w uroczystościach „Dnia morza“. Maszerowali oni wraz ze sztandarami w pochodzie z Rynku gł. nad Wisłę. Po puszczeniu symbolicznego wianka na Wiśle na falę, Sokoli udali się pod gmach przy ul. Piłsudskiego. Tam o godzinie 13-tej nastąpiło **odsłonięcie pamiątkowej tablicy ku czci tych członków Sokoła, którzy życie w ofierze złożyli w walce o wolność Ojczyzny.** Odsłonięcie nastąpiło w obecności **Ks. Metropolity Sapiehy, wicewoj. Walickiego, prez. Kaplickiego, gen. Monda, płk. Bolesławicza, starosty Pałosza** i innych, oraz licznie zebranej publiczności. Do zebranych przemówili prezes gniazda krak. **dr. Bunsch,** oraz prezes dzielnicy małopolskiej **dr. Rowiński.** Mówcy przypomnieli dzieje Towarzystwa, które powstało przed 50 laty poto, **by przez zaprawę fizyczną, a następnie przez nauczanie sztuki wojskowej przygotować naród do walki o niepodległość.** Po przemówieniach przedstawiciele władz odebrali **defiladę** oddziałów sokolich.

W godzinach popołudniowych „Sokoli“ zgotowali publiczności krak. barwne widowisko w postaci **popisu** na boisku Cracovii Pięknym produkcjom gimnastycznym przyglądały się tłumy widzów, żywo je oklaskując.

Wieczorem tego dnia, na zebraniu drużyn polowych, nastąpiło uroczyste **wręczenie odznak honorowych drużynackich dr. Rowińskiemu, radcy Kubalskiemu, prof. Wodzinowskiemu, dr. Bunschowi i dr. Emilewiczowi.**

W niedzielę, w ostatnim dniu zlotu, w godzinach rannych, Sokoli byli w krypcie św. Leonarda i na Sowińcu, popołudniu zaś brali udział w ćwiczeniach okręgów sokolich na boisku Cracovii i uroczystem zamknięciu zlotu.

———oOo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: „Madame Dubarry“.
Wtorek: „Człowiek z pod mostu“.
Środa: „Ptak“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Nędznicy“.
WANDA: „Stworzona do całowania“.
APOLLO: „Sobowtór królewski“.
SZTUKA: „Światło w ciemności“.
UCIECHA: „Miłość dla początkujących“.
SŁONKO: „Przybłęda“ (film polski).
ADRIA: „Miłość Fräulein Doktor“. — „Źle kochana“.
PROMIEŃ: „Dla ciebie śpiewam“.
BAGATELA: „Miraże szczęścia“. Na scenie rewja: „Zabawa nad Wisłą“.

REPERTUAR CYRKU STANIEWSKICH.

Cyrk Staniewskich na błoniach obok boiska KS. Cracovia dziś, poniedziałek, jedno przedstawienie o godz. 8.15 wieczór.

———oo———

DZIŚ „MADAME DUBARRY“ PO CENACH ZNIŻONYCH, PO RAZ OSTATNI. Dzisiaj w poniedziałek, na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, po raz ostatni „Madame Dubarry“ w tłomaczeniu i reżyserji J. Karbowskiego, w opracowaniu muzycznem dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, w oprawie dekoracyjnej dyr. K. Frycza, z Zofją Jaroszewską, świetną odtwórczynią partji tytułowej oraz z pp. Kostecką, Kosmowską, Zalewską, Feherpataky, Burnatowiczem, Woźniakiem, Hierowskim, Kondratem, Kułakowskim, Mazankiem, Syroczewskim, Staszewskim i in. — Jutro we wtorek świetna sztuka Indiga „Człowiek z pod mostu“, w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego. — W środę po cenach zniżonych „Ptak“ J. Szaniawskiego z dyr. Osterwą w roli głównej.

———ooOoo———

„Dzień Morza“ w Krakowie.

Dorocznym zwyczajem Liga Morska i Kolonjalna urządziła w Krakowie „Dzień Morza“. Rozpoczęły go już w piątek wieczorem „Wianki“, barwne widowisko na Wiśle u stóp Wawelu, w którym **wziął udział** korowód łodzi pięknie przystrojonych. Sztab pirotechników przygotował moc ogni sztucznych, które raz po raz wzbijały się ku niebu, rozsypując na jego tle barwne snopy **iskier,** ku uciesze tysięcznych rzesz widzów.

Właściwy obchód odbył się w sobotę. Rankiem w Rynku gł., od strony ul. Szewskiej, ustawiły się oddziały stowarzyszeń społecznych i P. W. Przybyli również reprezentanci władz: **wicewoj. Walicki, prez. Kaplicki, gen. Mond.** Wśród dźwięków fanfar i hymnu narodowego odbyło się **podniesienie bandery,** na wzniesionym w tem miejscu wysokim maszcie. Następnie uczestnicy tej uroczystości, po wysłuchaniu Mszy św. w kościele Marjackim, powrócili na Rynek, gdzie po przemówieniu wiceprez. **dr. Radzyńskiego, opuszczono banderę.** Z Rynku gł. wyruszył pochód nad Wisłę. Tutaj przemówił pos. Dyboski, podkreślajac węzły łaczące Polskę z morzem, poczem spuszczono **symboliczny wianek,** pozdrowienie Krakowa dla Gdyni. Główne uroczystości zakończono wypuszczeniem **30 tysiecy gołebi pocztowych,** oraz strzalami armatniemi.

Popopołudniu w różnych punktach miasta koncertowały orkiestry, a z nastaniem mroku w Rynku gł., na ekranie rozwieszonym na wieży ratuszowej, **wyświetlono propagandowe filmy morskie.** Pozatem w oba dni świateczne po ulicach miasta uwijali się kwesiarze, zbierając datki na Fundusz Obrony Morza.

Wakacje a nędzarze.

Nadeszły wreszcie upragnione wakacje, okres urlopów i zasłużonego wypoczynku. Obecnie duszno nam już w ciężkiej atmosferze wielkomiejskiej, chodzimy po rozpalonych i rozmiękczonych od goraca asfaltach, oddechamy powietrzem pełnem ulicznego pyłu, — słowem dusimy się jak w kotle i z radością myślimy o wyjeździe na wypoczynek, by na świeżem powietrzu wśród gór i lasów zaczerpnąć nowych sił do dalszej pracy. Wyjeżdżając na wypoczynek nie zapominajmy jednak o **tysiącach biedaków i nędzarzy,** którzy muszą pozostać w Krakowie i cierpią głód i niedostatek: jedni zupełnie niezdolni do pracy, drudzy znaleść jej nie moga. W jakich okropnych warunkach ci ludzie mieszkają i żyją! Mieszkania ich — to najczęściej poddasza i suterenny, gdzie na przestrzeni 4-ch lub 5-ciu metrów długości i szerokości mieszkają rodzice, kilkoro dzieci, a nadto jeszcze 1 lub 2 sublokatorów bezrobotnych. Z nastaniem ciepłej pory wylegają ci ludzie z nor i grzeją na słońcu wycieńczone głodem ciała. **Niedawno na Gródku zasłabła nagle z głodu młoda 25-letnia kobieta.** Wspierając się o ściany kamienic przewróciła się w pewnym momencie na chodnik. Litościwi ludzie pomogli wstać nieszczęśliwej, a opodal mieszkający posilili wycieńczoną z głodu ciepłą strawą. Po ubiorze i rysach twarzy można było poznać, że kobieta ta należy do sfer inteligencji. Obliczając swój budżet wakacyjny znajdziemy w nim napewno **chociaż 1 złotówkę dla nędzarzy,** któremi opiekują się katolickie instytucje dobroczynne. — **Zgłoszenia na członków wspierających przyjmuje Związek „CARITAS“ Archidiecezji krakowskiej ul. św. Jana 7 codziennie od godz. 11-tej do 13-tej.**

Przetarg.

Zarząd Miejski w stoł. król. m. Krakowie ogłasza niniejszem przetarg nieograniczony na roboty budowlane przy remoncie szkoły miejskiej przy Pl. Wolnicy: **murarskie, żelbetowe, ciesielskie, blacharskie, stolarskie, kaflarskie, malarskie (klejowe i olejne), instalacyjne, i różne.**

Plany i warunki przeglądać można w Wydziale Budowlanym Oddział bud. miej. II. p. drzwi Nr. 31 w godzinach urzędowych od 12—14, gdzie również otrzymać można odnośne formularze ofertowe za opłatą 5 zł.

Wadjum w wysokości 2% sumy ofertowej należy złożyć w Głównej Kasie miejskiej i kwit dołączyć do oferty.

Termin składania ofert upływa z dniem 5 lipca 1935 r. godz. 12-ta w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert.

Oferty wniesione po terminie licytacyjnym, bez wadjum, lub na nieprzepisanych formularzach rozpatrywane nie będą.

Zarząd Miejski zastrzega sobie swobodny wybór oferty, wzgl. nie przyjęcie żadnej bez podania przyczyny.

Prezydent miasta:
wz.
Dr. KLIMECKI mp.

Smutna epopeja pracy flisaków.

Od setek lat odbywa się tradycyjny spław drzewa Wisłą do Gdańska Opiewani w utworach poetyckich flisacy pełnią swój obowiązek w okropnych warunkach zdrowotnych. Na **Wiśle pracuje ich dzisiaj około 2.000; na wszystkich rzekach polskich — kilkanaście tysięcy.** Jest to cała armja pracy, pozbawiona należytej ochrony zdrowia i życia. Na stosunki te rzuca interesujące światło inż. B. Kuszner w „Inspektorze Pracy“.

— Tak samo, jak technika spławu pozostała u nas niezmieniona od czasów średniowiecznych — pisze inż. Kuszner — podobnie nie uległy zmianie warunki sanitarne na tratwie

Praca flisaków należy do bardzo niebezpiecznych. Nawet najbardziej wprawny flisak nie może się uchronić od urazów, okaleczeń, a nieraz nawet ciężkich obrażeń. Na każdym kroku grozi wypadek i kalectwo: przy spychaniu tratwy z mielizny, co na naszych rzekacch należy do porządku dziennego albo przy sterowaniu tratwą zapomocą długich pali. których ciężar dochodzi do 100 kg., a nawet przy zwyczajnem chodzeniu po oślizgłem drzewie. Skaleczenia rąk i nóg drzazgą. gwoździem lub narzędziem, upadki i potłuczenia — są na porządku dziennym.

Na okaleczenia mają flisacy swoje własne, również średniowieczne recepty. Naprzykład: na skaleczenie polać ranę własnym... moczem; jeśli wejdzie drzazga w nogę i powstanie obrzęk — zrobić opatrunek ze słoniny itp. Nic dziwnego, że wielu flisaków okupuje pracę swą kalectwem.

Dodać do tego należy. że flisacy, pracując w wodzie. stale narażeni są na wilgoć i zimno, zaziębienia i reumatyzm; piją często wodę z rzeki — to grozi chorobami zakaźnemi; wskutek złego odżywiania się na tratwie. cierpią na choroby przewodu pokarmowego; ukąszenia komarów kryją w sobie niebezpieczeństwo malarji. W razie choroby lub wypadku brak jest jakiejkolwiek pomocy lekarskiej.

Oto warunki sanitarne pracy flisaków...

Transport drzewa zatrudnia około 20—35 ludzi. Jest to zatem wcale pokaźny warsztat pracy. Należy się domagać. aby przynajmniej jedna tratwa w transporcie posiadała podręczną apteczkę ze środkami opatrunkowemi i aby jeden choć człowiek z załogi był przeszkolony w udzielaniu pierwszej pomocy. Pozatem powinny wisieć na każdej tratwie instrukcje w paru prostych słowach, jak np. należy unikać wypadków przy pracy, jak zaopatrywać rany, jakiej używać wody do picia itp.

Zarządy Dróg Wodnych powinny dołożyć wszelkich starań, aby te żądania, będące minimum opieki nad zdrowiem i życie flisaków. zostały spełnione przez kupców drzewnych, którzy ciągną przecież wcale pokaźne zyski z taniego transportu drzewa rzeką.

CZYTELNICY!

Żądajcie „Głosu Narodu“ we wszystkich kawiarniach restauracjach i na dworcach kolejowych!

Jak wyglądają głębiny morza?



Williamowi Beebe. członkowi nowojorskiego towarzystwa zoologicznego udało się dokonać zdjęć fotograficznych z dzwonu nurkowego na głębokości 923 metrów pod powierzchnią wody. Zdjęcie to przedstawia niezbadane dotychczas i niedostępne dla człowieka otchłanie morskie.

Radjo.

Wtorek, dnia 2-go lipca 1935.

Kraków (293.5 m). G. 6.30 Transmisja z Warszawy; 8.20 Program na dzień bieżący oraz Wskazówki praktyczne; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy; 15.15 Transmisja z Warszawy i Wilna: 18.15 Cała Polska śpiewa — z Krakowa na wszystkie rozgłośnie: 18.30 Skrzynka techniczna; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45: Płyty; 19.05 Program na dzień następny; 19.15: Koncert reklamowy: 19.30 Recital skrzypcowy; g. 19.50 Transmisja z Warszawy: 20 Odczyt: 20.10: Transmisja z Warszawy i Lwowa: 22 Płyty; 22.30 Transmisja z Warszawy: 22.36 Wiadomości sportowe; 22.40 Transmisja z Warszawy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 18.40 Silva rerum i Życie artystyczne; 18.45 Trio salonowe; 20 Antoni Abraham — bohater kaszubski; 21 „Główna wygrana“. operetka W. Hausmana; 22.40 Radjokabaret z płyt.

Warszawa (1339.3 m) Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“: 6.33 Pobudka do gimnastyki: 6.36 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt: W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny oraz Pogadanka sportowo-turystyczna: 8.05 Audycja dla poborowych: 8.20 Program na dzień bieżący: 8.25 Wskazówki praktyczne: 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał; 12.03 Wiadomości meteor.: 12.05 Dziennik południowy: 12.15 Zespół St. Rachtonia: W przerwie o godz. 13 Chwilka dla kobiet: 13.30 Z rynku pracy; 15.15 Przegląd giełdowy; 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim: 15.30 Koncert solistów: 16 Skrzynka PKO: 16.15 Płyty: 16.50 Codzienny odcinek prozy; 17 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk; g. 18 Pogadanka z Wilna: 18.10 Minuta poezji; 18.15 Cała Polska śpiewa: 18.30 Skrzynka techniczna; g. 18.40 Życie artystyczne i kulturalne stolicy; 18.45 Pieśni łotewskie: 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Koncert reklamowy: 19.30 Recital z Krakowa; 19.50 Pogadanka aktualna: 20 Wiadomości rolnicze; 20.10 Audycja muzyczno-słowna: 20.45: Dziennik wieczor.: 20.55 Obrazki z dawnej i współczesnej Polski: 21 Operetka w 1 akcie ze Lwowa: 22 Płyty: 22.30 Wiadomości sportowe: 22.40 Koncert orkiestry P. R.: W przerwie o godz. 23 Wiadomości meteorologiczne.

Katowice. (395.8 m). Godz. 15.15 Giełda zbożowo-towarowa; 16.15 Koncert mandolinistów; 18.30 Odczyt: 20 Feljeton turystyczno-sportowy.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

lipiec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

LUDWIK WOHL. 35

LAWA.

Powieść współczesna.

Milcząc. wolno i ociężale opuściła się na skraj wąskiego. dziewiczego łóżka.

Graziella też nic nie mówiła.

Podczas gdy *signora* Giulia zamknęła się w swoich bolesnych przeżyciach. nie reagując na wszystko, co było poza nią, córka odczuwała obecność matki jak niepożądaną przeszkodę. która zburzyła tok myśli, stanowiących jej wyłączną własność, przytem spłoszyła cierpienia które już prawie pokochała.

Ale nastąpił moment. że obiedwie już nie mogły milczeć.

— A co ja mam powiedzieć? — zaczęła *signora* Giulia: — Ty jesteś młoda. masz całe życie przed sobą. a ja już zbliżam się ku końcowi.

Graziella ledwo dosłyszała. jakgdyby słowa płynęły z nieskończonej dali.

— Jutro pójdę do księdza Sebaldo — ciągnęła matka — poproszę o Mszę za biednego ojca... Mógł to zrobić tylko w stanie najwyższego rozstroju nerwowego. Ale Pan Bóg mu przebaczy. Wierzę, że na pewno przebaczy.

— Tak, *mammina*.

Graziella leżała na łóżku z kamiennym wyrazem twarzy, zapatrzona w jakiś daleki punkt.

— Długo rozmyślałam — zaczęła matka, i doszłam do przekonania. że niepotrzebnie martwisz i zatruwasz sobie życie... Żałobę musisz nosić rok. to jest zrozumiałe. — A potem...

Czekała.

Nie otrzymała odpowiedzi.

— Dlaczego nic nie mówisz. dziecko? Myślisz. że nie wiem. co przeżywasz teraz i co czujesz?... Przecież nie jestem ślepa. Poza tem jestem twoją matką.

Graziella zacisnęła zęby.

— Jestem pewna, że biedny ojciec nigdy nie zgodziłby się na to... Ojciec był... jakby to powiedzieć... bardzo nieugięty w swoich poglądach...

Po raz pierwszy w życiu usłyszała Graziella. że *signora* Giulia krytykowała don Tomasa.

Zdawało się. że czyniła to w przekonaniu, że krytyka podkreśla lub umacnia jej obecne stanowisko głowy rodziny.

Powolnym ruchem podniosła rękę dla nadania słowom większej wagi i ciągnęła:

— Teraz wszystko się zmieniło. Powinnaś wyjść zamąż. musisz mieć przy sobie oddanego człowieka. który będzie się troszczył o ciebie... no. i mnie pomoże. Nie masz pojęcia. moje dziecko jaka masa różnych papierów przychodzi, na które trzeba odpowiadać, ile jest rozmów z adwokatami. z rządcami i z dziesiątkami innych ludzi. Nigdy w życiu nie miałam do czynienia z takiemi rzeczami jak hipoteki, podatki. pożyczki. domy czynszowe... naprawdę można zwarjować. A ja nigdy nie miałam głowy do tych spraw...

Na signorę Giulię spłynął taki ogrom współczucia dla siebie, że sama była bliska płaczu.

— A więc powiem ci tyle, moja mała — ze strony twojej starej matki niema żadnych przeszkód. Wprawdzie on jest znacznie starszy, prawie o dwadzieścia lat. ale to dobrze. Mąż powinien być starszy od żony i takie małżeństwa zazwyczaj są bardzo szczęśliwe. Chyba zauważyłaś to moje dziecko....

Graziella ledwo słyszała. jakby słowa płynęły z nieskończonej dali.

Mammina, ukochana matka. której znosiła wszystkie swoje drobne przykrości. i troski dziecinne. okazała się obcą kobietą. myślącą tylko o sobie nawet wówczas. gdy była mowa o przyszłości córki i która nic. a nic o swej córce nie wiedziała...

— Nie cieszysz się? No. powiedzże dziecko!... — Pochyliła się nad Graziella. zaglądając jej w oczy: — Co ci jest. mała? — Westchnęła: — O. Boże. jak trudno dogadać się z tobą. I z tobą i z Franceskiem. nigdy nigdy nie mogłam sobie dać rady... A teraz jeszcze gorzej! Wprost nie wiem. co z tym chłopcem robić?!... Od czasu tej nieszczęśliwej historji stał się zupełnie dziki. Wyobraź sobie dziecko. że...

Rozejrzała się ostrożnie.

W pokoju nie było nikogo. jednak zaczęła opowiadać półgłosem:

— Przyjechał do Włoch za fałszywym paszportem. Czy to nie okropne?!... Już dawno zauważyłam. bo signorina Obranowska zawsze nazywała go obcem imieniem... Raz zupełnie otwarcie zapytałam Francesca i myślałam. że zemdleję. gdy mi powiedział, że naprawdę ma fałszywy paszport. Może mieć z tego powodu straszne nieprzyjemności!

— Co takiego zrobił Francesco? — zapytała Graziella.

Były to jej pierwsze słowa.

Signora Giulia wzruszyła ramionami i uniosła oczy w górę:

— Nie wiem — odpowiedziała zrozpaczonym głosem: — Ojciec nigdy o tem nie wspominał. Raz tylko powiedział: „Nasz syn okrył nas wszystkich hańbą. Doszło do tego że musiał czemprędzej uciekać z Włoch“.. Próbowałam dowiedzieć się czegoś więcej ale nie mogłam. Ojciec rozgniewał się i zabronił nawet rozmawiać o nim — o moim jedynym synu!... Nie wiem. co się stało naprawdę. ale musiało być coś bardzo złego jeśli teraz przyjechał za fałszywym-paszportem...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kobieta, dom i życie

Nowe formy miłosierdzia.

Nędza dzisiejszych czasów, gnębiąca w mniejszym lub większym stopniu wszystkie społeczeństwa Europy przyczyniła się do powstania rozmaitych form pomocy udzielanej bliźnim, rozmaitych sposobów spieszenia z pomocą i ulgą w biedzie ludzkiej. Istnieją więc wielkie, oficjalne akcje społeczne, rozporządzające funduszami publicznymi i oparte na rozległych aparatach organizacyjnych, istnieją także liczne prywatne akcje charytatywne wśród których znowu dominujące miejsce zajmują te, których działalność wypływa z religijnych pobudek.

Nie da się zaprzeczyć, że wielu ludziom, zwłaszcza kobietom, nie odpowiadają te formy pomocy charytatywnej, w której nie wiedzą one kto jest tym obdarowanym, korzystającym z ofiar. Odpowiada to naturalnym, czysto ludzkim i prawdziwie kobiecym uczuciom, by móc widzieć tego, komu się z pomocą spieszy, by połączyć materjalny datek z wyrazami współczucia i pociechy. Na podłożu tych właśnie upodobań wyrosła w niektórych krajach zachodniej Europy **piękna idea „opieki rodzinnej"**, idea zrealizowania zwłaszcza w Anglji i Holandji. Polega ona na tem, iż rodziny pewnej sfery, bliskie sobie czyto ze względów zawodowych, czy z tytułu sąsiedztwa domowego tworzą jakgdyby „koło wzajemnej pomocy". Idzie tu najczęściej o rodziny ze stanu średniego, albo też z domów robotniczych i rzemieślniczych, które wzajemnie sobie pomagają. Jeżeli w którejś z takich rodzin zachoruje matka, albo jedno z dzieci, wówczas kobiety i dziewczęta z innych rodzin przychodzą z pomocą: zajmują się pielęgnacją chorych i gospodarstwem domowem, tak, iż nie grozi mu zaniedbanie. Jest to stara forma pomocy sąsiedzkiej, która odżyła tu w nowej postaci. Pomoc w formie pieniężnej jest z zasady wykluczona a ogranicza się tylko do pielęgnacji, nadzoru i wykonywania robót domowych, związanych z gospodarstwem.

W Holandji zwłaszcza przyjęły się oparte **na tych zasadach organizacje dziewcząt.** Pomagają one zwłaszcza samotnym kobietom, młodym robotnicom lub urzędniczkom gdy zachorują i nie mają nikogo, ktoby się nimi zajął i zaopiekował. Dziewczęta te idą także do tych rodzin, w których matki, obarczone licznemi dziećmi są niezdolne do pracy: roztaczają tam opiekę nad dziećmi, prowadzą je do szkoły, szyją i cerują bieliznę i ubrania, sprzątają mieszkanie. „Jest to niezmierna pełnia wrażeń i pobudek praktycznych do wszelkiego rodzaju aktów miłosierdzia, które zdobywamy udzielając tej pomocy sąsiedzkiej" — pisze jedna z młodych Holenderek w jednem z francuskich czasopism kobiecych. „Węzły łączące ludzi, rodziny, domy zacieśniają się dzięki tej akcji i poczucie wspólnego losu danego grona ludzkiego, poczucie, zanikające w dzisiejszym zmechanizowanym trybie życia — odzyskuje dzięki chrześcijańskiej miłości bliźniego, swą świeżość i realny wyraz". **Anna B.**

———ooOoo———

Moda.

Ubrania na upalne miesiące letnie.

Przy wyborze ubrania

dla dziecka

trzeba mieć przedewszystkiem na względzie żeby było najprostsze. Materjał musi być w dobrym, trwałym gatunku, łatwy do prania, a krój jaknajmniej skomplikowany. Nic nie powinno krępować ruchów dziecka. Dziecko nie powinno wciąż myśleć o tem, żeby sukienka nie zgniotła się lub nie zbrudziła. — Szczególnie ważne jest to w okresie letnim, kiedy dziecko ma więcej swobody i okazji do zabawy. Jeszcze jedno należy mieć na uwadze: dziecko szybko rośnie, nie należy więc sprawiać naraz zbyt wiele rzeczy. Wyekwipowanie dziecka winno się składać z najmniejszej ilości rzeczy. Do szkoły, na wycieczki i do sportów wystarczy dla dziewczynek sukienka z materjału do prania w kraty, pasy lub groszki — przyczem im barwniejsza jest sukienka, tem ładniej wygląda. Do szkoły najlepsza jest granatowa sukienka przybrana białą piką. Dla małych dziewczynek ładne są sukienki letnie z beige — różowego lub niebieskiego płótna. Szyjkę i dół można zahaftować atłaskiem lub naszyć aplikacją. Dla starszych dziewczynek może być spódniczka szeroka — skloszowana lub w fałdy, do tego obcisły staniczek. Często ubranie starszych dziewczynek przystosowuje się do mody bieżącej. Fasony sukienek przypominają fasony przeznaczone dla dorosłych. Żabociki, kołnierzyki pikowe lub z jedwabiu, bolerko w tym roku, lub pelerynka. Materjały imprimees, obowiązujące mamusie, również nadają się dla dziewczynek. Płaszczyki dziewczynek są przeważnie barwne. O ile płaszczyk jest angielski, musi mieć duże wyłogi i dwa rzędy guzików. Na chłodne dni deszczowe, kiedy dziecko skazane jest na siedzenie w domu — najodpowiedniejszą jest ciepła flanelowa sukienka w jakimś pastelowym kolorze. Ażeby uchronić sukienkę od poplamienia można dać dziecku fartuszek z kretonu lub bawełnianej krepy w jakiś wesoły wzór. Należy pamiętać również o trykotowej — ręcznie dzianej sukience dla małych dziewczynek — empire, dla starszych, składającej się ze spódniczki w fałdy i bluzeczki z krótkiemi rękawkami.

Ubranie dla chłopców

prawie nie podlega zmianom mody. Naogół przedstawia się to tak: płócienne spodenki z kieszeniami, szerokim skórzanym paskiem. Do tego koszula sportowa z odwiniętemi rękawami. Dla młodszych bluzeczki mają karczki i fałdy. Z materjałów bardzo wskazana jest „pepita", gdyż na drobnych kratkach nie znać małych, a nieuniknionych plamek. Ubranku nadaje świeżość biały wykładany kołnierzyk z piki. Marynarskie ubranie jest klasycznym strojem dla chłopca, krótkie lub długie spodnie nadają się dla starszych i młodszych chłopców. Na chłodniejsze dni sweterek i raglanowy [illegible]. Na upalne dni i na plażę trykoty kąpielowe. Należy pamiętać o tem, że dziecko musi mieć osłoniętą główkę. Najbardziej nadają się białe pikowe kapelusze, lub czapeczki. A teraz parę słów o

toalecie panów.

Z ponuremi barwami koniec! Wracamy do kolorów jasnych. Fabrykanci wełny przyjęli to pod uwagę i zalali rynek tkaninami bronzowemi, beige, koloru kakao, bleu, zielonemi. Co do kroju, najmodniejsze są dwurzędowe marynarki, dłuższe nieco od poprzednich i bardziej wcięte w pasie, piersi znacznie poszerzone, kołnierz nieco dłuższy, klapy mają ostre, wystające rogi. **C.**

Rozmaitości z kraju i świata

10-lecie policji kobiecej w Polsce.

Brygada policji kobiecej przy urzędzie śledczym w Warszawie, obchodzi w tym roku 10-lecie swego istnienia. Zadaniem tego oddziału jest służba w obronie obyczajów, wysiłki dla ochrony kobiety i dziecka przed najgorszem złem życia — przed niebezpieczeństwem moralnem. Powołanie kobiet do kadr policyjnych w różnych krajach — Niemczech, Anglji, Danji, Holandji, Szwajcarji, Stanach Zjednoczonych było wyrazem dążenia do złagodzenia represyjnego charakteru policji państwowej, przez wprowadzenie akcji zapobiegawczej, oraz różnorodnych form opieki społecznej. Te tendencje wywołały potrzebę pracy kobiecej w policji i dzięki temu coraz więcej państw powołuje kobiety na stanowiska policjantek, których ogólna liczba w świecie wynosi ponad 1.000. Najwięcej kobiet policjantek mają kolejno: U. S. A., Niemcy, Anglja, w Polsce kadry policji kobiecej są jeszcze b. nieliczne, obejmują bowiem 59 członkiń, rozsianych w różnych miastach Polski: Warszawie (22), Lwowie, Poznaniu, Łodzi, Lublinie, Wilnie i Gdyni.

Zatrudnienie kobiet przy pracach podziemnych.

Ciężkie warunki pracy górników, niebezpieczeństwo, na jakie są narażeni, od dawna skłoniły rządy do wydania zakazu zatrudniania kobiet w górnictwie. W Anglji zakaz ten był wogóle pierwszym z szeregu praw, wydanych w celu obrony pracy dorosłych i datuje się z roku 1842. Za przykładem Anglji poszły inne kraje. Polska zaś przyłączyła się do nich w roku 1924, uchwalając, że praca podziemna kobiet jest zabroniona.

Tak więc w Europie kobiet-górniczek już od dawna niema. Inaczej poza Europą. W Indjach i Japonji było ich do niedawna jeszcze dużo, a choć liczba ich z roku na rok maleje, przecież kobiety ciągle jeszcze pod ziemią pracują. Sprawa uchwalenia odpowiedniej konwencji była już dyskutowana na zeszłorocznej Konferencji pracy.

Małżeństwa krajowców w Kamerunie

Generalny komisarz Kamerunu podpisał w maju ub. roku ustawę, regulującą małżeństwa wśród krajowców. Ustawa ta **przyznaje prawu kanonicznemu tę samą ważność, co koranowi, obowiązującemu wszystkich krajowców muzułmanów i podkreśla konieczność wyrażenia zgody ze strony kobiety dla ważności małżeństwa.** Stanowi to jeden krok naprzód w sprawie małżeństw wśród krajowców. W Kamerunie, jak zresztą prawie wszędzie w Afryce, żonę kupuje się przez wpłacenie odpowiedniego posagu na ręce ojca lub opiekuna.

Wysokość posagu wynosiła często 2000, niekiedy 4000 a nawet 10.000 franków i zależała od umowy. Ustawa z 11 lutego 1935 redukuje obowiązkowo posag do 500 franków dla okolic bogatszych, do 250 franków zaś dla okolic biedniejszych.

Nowa ustawa bezwzględnie korzystna w czasie pogłębiającego się kryzysu gospodarczego, położy zapewne kres niezdrowym stosunkom w Afryce, gdzie dotąd murzyn kupował sobie żonę jak przepaskę na biodra lub kozę.

Telefon niedalekiej przyszłości



Poczta niemiecka wprowadziła po raz pierwszy do użytku publicznego telefon, urządzony w ten sposób, że w czasie rozmowy telefonicznej można widzieć osobę, z którą się mówi. Narazie aparat ten jest bardzo skomplikowany i kosztuje bardzo dużo. Należy się jednak spodziewać, że z biegiem lat aparat telefono-wizyjny będzie czemś zupełnie naturalnem i nieodzownem.

Jaja, jako środek odżywczy dla dzieci.

Liczne możliwości zastosowania jaj w gospodarstwie domowem.

Lekarze często spotykają się z pytaniem, czy spożywanie jaj jest korzystne dla zdrowia, czy w szczególności można dzieciom podawać jaja w dowolnej ilości i w jakiej najlepiej formie.

Otóż każda gospodyni i matka winna zdawać sobie sprawę z tego, że jaja kurze są istotnie niezmiernie wartościowym środkiem spożywczym, że zawierają najważniejsze dla organizmu składniki, jak białko, tłuszcz, węglowodany, a ponadto służą do sporządzania dużej ilości smacznych potraw. Oczywiście można je śmiało dawać dzieciom, zawsze jednak w umiarkowanej ilości. W pierwszej połowie, pierwszego roku życia niemowlęcia, jaja wogóle nie wchodzą w rachubę, natomiast już w drugiej połowie, dodaje się nieco żółtka do kleików, względnie do mleka. Białka nie można podawać dziecku w tym okresie życia. W późniejszym czasie podaje się dzieciom jajka ugotowane na miękko, o ile spożycie jaj nie wywołuje u dziecka wysypki, gdyż w tym ostatnim wypadku należy odżywiania jajami zaniechać. Dzieciom poniżej 10-ciu lat nie powinno się dawać więcej jak jedno jajko na dzień, a wogóle nie podaje się ich nigdy zbyt regularnie i w jednostajnej formie przyrządzonych. Warto tu zauważyć, iż błędnem jest mniemanie, jakoby jaja ugotowane na twardo były ciężko strawne, albo — rzekomo — wogóle niezdrowe. Są one tak samo łatwo przyswajane przez organizm, jak jaja surowe, względnie ugotowane na miękko, trzeba jednak uważać, by dziecko nie połykało dużych kawałków.

Jeżeli się jada więcej jaj, trzeba dla równowagi spożywać więcej zielonej jarzyny i sałat i w ten sposób unikać tworzenia się nadmiaru kwasów żołądkowych. Cierpiący na reumatyzm, choroby nerek i wątroby winni unikać częstego spożywania jaj.

Pomijamy tu liczne możliwości zastosowania jaj przy sporządzaniu potraw, podamy tylko niektóre **mniej znane i z tego powodu niedoceniane, właściwości** tego niezmiernie pożytecznego i taniego artykułu spożywczego:

Białko surowe posiada części strawnych w ilości 71 proc., podczas gdy białko ubite dobrze na piankę — strawne jest w 88 proc. Przy zapaleniu kiszek oddaje choremu znakomite usługi napój sporządzony z 1/4 litra gotowanej wody z dodaniem ubitego białka z jednego jajka.

W wypadkach oparzenia białko, którem smaruje się oparzone miejsce, zapobiega tworzeniu się pęcherzy i jest lepsze w skutkach niż oliwa. Przy małych rankach i zadraśnięciach skórka, znajdująca się na wewnętrznej stronie skorupy może być doskonałym środkiem zastępującym plaster. Skórka ta przylega mocno i szczelnie do skóry, tak że ranka nie zanieczyści się pyłem i brudem.

Skorupy z jaj są w 90 proc. z wapnia i mogą być użyte do czyszczenia, czego nie docenia się w gospodarstwach domowych. Gdy przy praniu bielizny dodamy na jeden litr jedną do dwóch skorup z jaj, to bielizna uzyska ładny biały kolor, bez szkody jakiejkolwiek dla materjału.

Jeśli skorupy z jaj rozdrobnimy i zmieszany z pokrajanemi na drobno surowemi kartoflami, to uzyskamy doskonały **środek do czyszczenia butelek i słoików zatłuszczonych.** Przez wrzucenie skorup z jaj do wody i przetrzymanie przez dłuższy czas, uzyskamy **dobry środek nawozowy do podlewania kwiatów.** Nawet bez wody lecz sproszkowane skorupy z jaj są dobrym nawozem.

Skorupy palone i zmielone następnie na proszek, zmieszane z białkiem i niegaszonem wapnem dają pierwszorzędnej jakości kit do **porcelany.**

Należy zatem skorupy z jaj przechowywać stale w gospodarstwach domowych, gdyż skorupy te mogą się przydać w wielu wypadkach.

———ooOoo———

Przepisy kuchenne.

SAŁATA Z SUROWYCH JARZYN.

Utrzeć na grubej tarce pół kg. ładnej marchwi bez żółtego środka, dodać tak samo utarte obrane poprzednio i wydrążone dwa spore jabłka i dwa ogórki kiszone.

Ucierając warzywa na grubej tarce od jarzyn powinno się otrzymać drobne paski równiejsze niż przy krajaniu nożem. Następnie średnio duży kawałek chrzanu zestrugać na delikatne wiórki. Wszystko to razem zmieszać doskonale osolić, posypać odrobiną cukru i polać sokiem z ogórków. Wynieść na parę godzin na chłód, przed podaniem wymieszać raz jeszcze.

KALAREPKA NADZIEWANA.

Większe, lecz miękkie, młode niewłókniste kalarępki obrać delikatnie ze skórki, wydrążyć od strony łodygi, pozostawiając ścianki grubości palca. Środki wyjęte posiekać drobno. Utartą na tarce cebulę zmieszać z siekanem mięsem i środkami kalarepki, osolić, opieprzyć, nadziać tem kalarepkę — ułożyć w rondlu, podlać trochę wody, podłożyć kawałek masła i dusić pod przykryciem, dopóki nie będzie zupełnie miękka.

Następnie zaprawić masłem z mąką, zagotować i podawać. Doskonale smakuje również odgrzewana.

[Wyd]awca za „Głos Narodu", Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.